

Chiny - pastor Li Dexian

Autor: GPCH



Gdy tylko pastor Li Dexian rozpoczął swoje kazanie, drzwi kościoła domowego otwarły się na oścież. Uzbrojeni funkcjonariusze chińskiego Biura Bezpieczeństwa Publicznego wpadli na salę, wyrażając wszystkim obecnym, po czym chwycili pastora Li, żeby go aresztować.

- Poczekaście, pozwólcie mi wziąć torbę - ton głosu, z jakim pastor Li zwracał się do funkcjonariuszy służby bezpieczeństwa, był jak zwykle uprzejmy, ale stanowczy.

Funkcjonariuszy zaskoczyła ta prośba. - Co w niej jest? - zapytali ostro. Jeden z nich chwycił torbę na zamek, którą trzymał Li Dexian i otworzył ją jednym szarpnięciem. Pastor Li powiedział im, że w torbie jest koc i ubranie na zmianę, ponieważ spodziewał się, że tego dnia zostanie aresztowany.

Aresztowano go już wielokrotnie. Dwa razy został tak bardzo dotkliwie pobity przez milicję, że wymiotował krwią. Bito go też po twarzy jego własną Biblią. Przed ostatnim aresztowaniem ostrzeżono go, że milicja obserwuje wieś, w której prowadził wtorkowe spotkania. Wiedział, że jeśli przybędzie tam wygłosić kazanie, zostanie aresztowany. Zgodnie z obowiązującym prawem obywatele Chin mogą zostać wysłani do obozu pracy nawet na trzy lata bez wyroku sądu.

Ryzyko było olbrzymie, ale pastor Li miał przy sobie spakowaną torbę. Co ważniejsze, przygotował też swój umysł i serce. Był gotów zapłacić każdą cenę za głoszenie Ewangelii. Ani chwilę nie wątpił, że Bóg będzie troszczył się o niego - nawet w więzieniu.

"Najmilsi! Nie dziwcie się, jakby was coś niezwykłego spotkało gdy was pali ogień, który służy doświadczeniu waszemu." (1 List Piotra 4,12) (BW)

*Gotowość to oznaka oddania. Oddanie, które nie wiąże się z gotowością poniesienia ofiary, jest jedynie zawołowanym kompromisem. Pomyślny na przykład o oddaniu małżeńskim. Wiąże się ono z rezygnacją z własnego egoizmu i zadaje ogromny cios naszemu poczuciu niezależności. Dzięki niemu jednak małżeństwo się umacnia. Relacje międzyludzkie nie mogą być trwałe, jeżeli tworzące je osoby nie są gotowe do poświęceń. Kompromis odbija się na nas bardzo niekorzystnie. Osłabia bowiem nasze pragnienie oddania się drugiej osobie.*

*Także za oddanie Chrystusowi należy zapłacić określoną cenę, jeśli ma ono zachować swoją wartość. Na co dzień musimy utwierdzać się w przekonaniu, że chrześcijaństwo jest warte poświęceń z naszej strony, gdyż w ten sposób przygotowujemy się na doświadczenia, jakie nas spotkają. Warto spędzać codziennie czas na modlitwie, gromadzić się na nabożeństwach, znosić trudy, cierpienia, złe traktowanie, a nawet aresztowanie, nie idąc przy tym na kompromis. Tak bowiem pozostaje się w pełni oddanym Bogu.*

Świadectwo pochodzi z książki pt. " Bezgraniczne oddanie Chrystusowi " wydanej przez wydawnictwo "I Am".